

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wydaniu wieczornem, — w niedziele i święta tylko wydanie poranne, — natomiast w dni poświęczone tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chełmickowski, za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochoński

Nr. 239

Poznań, czwartek dnia 28 maja 1931

Rok XXVI

Obecna sytuacja gospodarcza.

Warszawa, 28. 5. (Tel. wł.) Instytut badania konjunktur gospodarczych stwierdził, że produkcja przemysłowa w ciągu ostatnich 5 miesięcy wykazywała stały spadek. W gałęziach produkcji dóbr wytwórczych nastąpiło jednak wyraźne ponadsezonowe zwiększenie się zbytu.

Niepomyślna jednak sytuacja na rynku pieniężnym, dalszy spadek cen hurtowych artykułów przemysłowych oraz nie rokująca poprawy zła sytuacja gospodarcza zagranicą nie pozwalają przypuszczać, aby wzrost obrotów i produkcji mógł posiadać trwalszy charakter. (w)

Arbitraż w sprawie zatargu górniczego

Warszawa, 28. 5. (Tel. wł.) Dyrektor Ulanowski, mianowany przez min. pracy arbitrem w sprawie zatargu w Zagłębiu Dąbrowskim i Chrzanowskim, wydał orzeczenie, że dotychczasowa umowa zostaje przedłużona do 31 marca 1932 r. bez żadnych zmian. (w)

Poselstwo polskie w Meksyku

Warszawa, 28. 5. (Tel. wł.) Konsul Rzeczypospolitej w Meksyku został przemianowany na poselstwo a konsul Merdinger mianowany chargé d'affaires. (w)

Opieczętownie „Samopomocy Chłopskiej“

Warszawa, 28. 5. (Tel. wł.) Władze administracyjne wydały zarządzenie o uznaniu „Samopomocy Chłopskiej za organizację nielegalną. Lokal Samopomocy opieczętowno i przeprowadzono w nim rewizję.

Samopomoc była w gruncie rzeczy organizacją komunistyczną a jedyny jej poseł Tkaczow uciekł przed sądami do Rosji, skąd nadesłał zrzeczenie się mandatu. (w)

Manifestacje Stahlhelmowców we Wrocławiu

Berlin, 27. 5. (PAT.) Według doniesień prasy demokratycznej, przygotowania do manifestacji stahlhelmowców we Wrocławiu wywołują na całym Śląsku Niemieckim poważne zaniepokojenie. Policja czyni gorączkowe zarządzenia na wypadek rozruchów. Wzmocnione zostało pogotowie policyjne. Zapowiedziane na niedzielę kontrdemonstracje socjalistów oraz manifestacje Reichsbanneru zostały zakazane. W sferach robotniczych to zarządzenie policyjne wywołało rozgoryczenie. Obawiając się należy — podkreśla „Berliner Tgb.“ — że w ciągu prowokacyjnego obchodu stahlhelmowców dojdzie do rozruchów.

W dniu dzisiejszym przybył do Wrocławia zarząd naczelny Stahlhelmu.

Z Ligi Narodów

Genewa, 27. 5. (PAT.) Przewodniczący Rady Ligi Narodów dr. Curtius zwołał sesję tegorocznego zgromadzenia Ligi Narodów na dzień 7 września do Genewy.

Trzema niestałymi członkami Ligi Narodów, na miejsce których zgromadzenie ma wybrać nowych członków, są Hiszpania, Persja i Wenezuela, przyczem jednak Hiszpania w myśl postanowienia z dnia 10 września 1928 r. może być natychmiast ponownie wybrana.

Rząd płk. Prystora

Ministrem skarbu mianowany został pos. Jan Piłsudski a min. przem. i handlu gen. brygady Zarzycki!

Warszawa, 27. 5. (PAT.) Dziś, dnia 27 b. m. desygnowany premier Prystor udał się o godz. 19 na Zamek i przedłożył Prezydentowi listę sformułowanego przez siebie gabinetu. Prezydent listę zaakceptował i mianował rząd w następującym składzie:

premier — Aleksander Prystor,
minister — Bronisław Pieracki,
spr. wewn. — Felicjan Sławoj-Składkowski,
spr. zagr. — August Zaleski,
spr. wojsk. — Józef Piłsudski,
skarb — Jan Piłsudski,
sprawiedliwość — Stefan Michałow-ski,

wyzn. relig. i oświecenie publ. — dr. Sławomir Czerwiński,
rolnictwo — dr. Janta-Pończyński,
przem. i handel — gen. bryg. dr. Ferdinand Zarzycki,
komunikacja — inż. Alfons Kühn,
roboty publ. — gen. dyw. Mieczysław Norwid-Neugebauer,
praca i opieka społ. — Stefan Hubicki,
reformy rolne — prof. dr. Leon Kozłowski,
poczta i telegraf — inż. Boerner.

Warszawa, 28. 5. (Tel. wł.) — Wczoraj już od rana mówiono, że przy tworzeniu gabinetu możemy się spotkać z niespodziankami. Pod wieczór słyhać było głosy, że do nowego rządu wejdzie poseł, wicemarszałek Sejmu Jan Piłsudski.

W toku rozmów, jakie prowadził p. Prystor, najwięcej trudności sprawiała mu teka skarbu oraz przemysłu i handlu. Przez pewien czas zupełnie realnie myślano o powołaniu na min. skarbu pułk. Bronisława Pierackiego i dodaniu mu 4 wiceministrów. W ciągu dnia p. Prystor konferował z wicemin. Kocem, który przed tą konferencją odbył bardzo długą rozmowę z płk. Matuszewskim, z b. wiceministrem posłem Starzyńskim i prezesem Banku Gospodarstwa Krajowego, gen. Góreckim.

W sprawie teki przemysłu i handlu po nieudanych imprezach z b. min.

Kwiatkowskim i p. Wierzbickim, zwrócono się do dyrektora dep. przedsiębiorstw państwowych przy M. S. Wojsk., gen. Zarzyckiego, który tekę przyjął

Gdy około godz. 8 wiecz. dowiedziano się o składzie gabinetu, wszystkich zaskoczyła nominacja p. Jana Piłsudskiego na ministra skarbu. Nie przypuszczano również, aby p. Janta Pończyński zatrzymał tekę rolnictwa, którą w razie jego odmowy miał objąć prof. Leon Kozłowski.

Koła rządowe interpretują skład gabinetu w sposób następujący:

Czynnik decydujący, doceniając znakomicie ciężki kryzys gospodarczy, powołały na kierownicze stanowisko w rządzie człowieka, obeznanego z tym kryzysem, mianowicie dawnego ministra przemysłu i handlu. Ponieważ zaś min. Józef Piłsudski chce w tej chwili bliżej zająć się sprawami finansowymi, budżetowymi i gospodarczymi, przeto tekę ministra skarbu powierzono posłowi Janowi Piłsudskiemu, współpraca z którym będzie dla Józefa Piłsudskiego łatwiejsza. Wreszcie dotychczasowy szef przemysłu wojennego objął tekę przemysłu i handlu.

Dodać tu należy, że p. Jan Piłsudski jest prawnikiem i prokuratorem przy Sądzie Najwyższym. Nie wiadomo nam jednak bliżej, aby kiedykolwiek zajmował się sprawami skarbowymi.

Gen. Zarzycki był przed wojną nauczycielem gimnazjalnym w Nowym Targu, poczem wstąpił do legionów, gdzie uzyskał rangę generała. Na czele departamentu przedsiębiorstw wojskowych stoi od lat kilku.

Wiadomość o nowym składzie gabinetu była wszędzie bardzo szeroko komentowana. Rzecz ciekawa, że żadne pismo nie wydało nadzwyczajnego dodatku. Publiczność już we wtorek wieczorem nie kupowała dodatku jedynego pisma „sanacyjnego“ o dymisji rządu. (w.)

Niemcy chcą zupełnie przekreślić plan Younga

Sukces Curtiusa na radzie gabinetowej Rzeszy

Berlin, 27. 5. (Tel. wł.) Z okazji dzisiejszej rady gabinetowej Rzeszy, na której Curtius zdawał sprawę ze swej działalności w Genewie, prasa rządowa podkreśla sukces Niemiec, polegający na przeforsowaniu odłożenia dyskusji nad raportem polskim co do zajęć górnośląskich.

Gabinet wyraził Curtiusowi podziękowanie, po przyjęciu do wiadomości jego sprawozdanie. Nie ulega wątpliwości, że aprobowano również taktykę, którą Brüning i Curtius mają zastosować w Chequers, aby skłonić Anglię do powzięcia inicjatywy zwołania międzynarodowej konferencji z udziałem premierów oraz ministrów spraw zagranicznych Francji, Anglii, Niemiec i Belgii, jakoteż obserwatora włoskiego. Wiadomość ta — pochodząca z kół zazwyczaj dobrze poinformowanych — znajduje potwierdzenie w doniesieniu paryskiego „Journala“, jakoby Niemcy przygotowywały teren pod daleko idącą rewizję planu Younga, równającą się faktycznie przekreśleniu wszelkich dotychczasowych zobowiązań w dziedzinie odszkodowań wojennych.

Nie jest jednak wykluczone, że tego rodzaju pogłoski puszczane są w obieg

w celu odwrócenia uwagi publicznej od bezradności rządu w stosunku do żywojących zagadnień, jak obniżenia cen chleba. Nawet „Germania“, organ kanclerza Brüninga, wzywa dzisiaj rząd do większej energii w tej sprawie, starając się tem samem skaptować socjalistów, zniechęconych do gospodarczej i społecznej polityki centrowej.

M. N.

Bankructwo Hansa-Banku w Bytomiu

Bytom, 27. 5. (Tel. wł.) „Hansa Bank“ w Bytomiu, oraz jego filje w Gliwicach, Oleśnie, Kluczborku, Raciborzu i Opolu zawiesiły wypłaty.

Bankructwo dotknęło głównie drobne mieszczaństwo i chłopów-Polaków.

„Hansa-Bank“ był instytucją centrową. Kapitał akcyjny wynosił 600 tys. mkn. Bankructwo nastąpiło wskutek niewypłacalności różnych firm a głównie fabryki szkła Eichnera w Zabrze.

Gromadzące się przed bankiem tłumy wierzycieli rozpedzała policja. E.

Z Chile do Argentyny

(Korespond. własna „Kurj. Pozn.“)

San Carlos de Bariloche, w maju.

Z Chile do Argentyny prowadzi linja kolejowa przez Andy. Prosta droga z Santiago do Buenos Aires. Pociągiem pośpiesznym 36 godzin w wagonie restauracyjnym lub sypialnym. Jest to najkrótsza i najwygodniejsza droga. Tylko przy dłuższej turze właściwie nie opłaca się. Najkorzystniejsza dla turystów droga przecina południową Amerykę i przechodzi przez Patagonję. Leży ona zdala od linii kolejowej, prowadzi przez jeziora i góry a jest tak staroświecka, że spotkałem na niej najstarsze psy, jakie kiedykolwiek widziałem.

Przy pomocy, znajdującym się na jeziorze Todos-Santos urzędował spensjonowany nowofundlandczyk, który od czternastu lat przybywa tam co piątek, gdy przybija łódź z pocztą i, zobaczywszy obcych ludzi, pomrukuje z niezadowolaniem. Drugi, spasiony Collie, wyskakuje po przeciwej stronie jeziora i wita każdego przybysza z dziecięcym zaufaniem. Ten już posiwił ze starości i inne, poważne psy nie biorą go na serio. W miejscowości tej są jeszcze cztery psy, a każdy z nich ma po czternaście lat; gdy zaś wszystkie się spotkają, powstaje olbrzymi spór, zapewne o to, który z nich żyje najdłużej. Jest to również ulubiony temat rozmów ich właścicieli.

Prastara tę drogę z Chile do Argentyny rozpoczyna niebieskie jezioro, w którym przegładają się wulkany; potem następuje punkt skrzyżowania dylżansu pocztowego z autobusem a w końcu pierwszego dnia podróży docieramy do czarującego mocno zielonego jeziora, Todos-Santos, wspaniale położonego pomiędzy gęstym lasem i lodowcami. Ma ono najrozmaitsze odcienie zieleności od szmaragdu aż do... szpinaku.

Właściciel hotelu, z pochodzenia Szwajcar, ma taką minę, z której wynioskowałem, że wolałby mniej zielone jezioro, natomiast więcej gości i podróży. Wówczas dopiero posiadłość jego nabrałaby olbrzymiej wartości. Pięć tysięcy hektarów lasu, pięć tysięcy dojnych krów, trzy hotele, łódzie motorowe, konie itd. W innych warunkach stałby się krezusem, lecz tu na stu pasażerów nawet kilku nie zbacza na te bezdroża.

W tych właśnie dniach byłem jedynym jego gościem i czulem się conajmniej jak książę Walji. Tak liczne było otoczenie, przeznaczone do mych usług. Trzy hotele, dwa tuziny koni, automobile i łódzie motorowe. Nawet chilijscy urzędnicy celni oczekiwali mnie z niecierpliwością. Zresztą byli zupełnie szarmanccy. Musiałem swe imię Ryszard przetłumaczyć na Ricardo, zaco byli niezmiernie zobowiązani; nazwali mnie Don Ricardo i nie rewidowali mych kufrów. Nabrałem o tych karabinierach jak najlepszego wrażenia i powiedziałem im, że powinni swe czynności urzędowe nadać do fonografu, aby służyć za wzór wszystkim urzędnikom celnym środkowej Europy.

Jeszcze lepsze wrażenie robią ich posterunki. Z jednej strony drzewa o wysokości wieży, gałęzie, romantycznie przeplatane łąkami i pniami, obrónięte pięknymi paprociami; z drugiej zaś źródło górskie, białe jak mleko. Za tło całej okolicy służy „El Tronador“, król tamtejszych gór, którego potrojny szczyt wznosi się ponad lodowcami. Jak ciężkie działa grzmiały toczące się po nim bloki śnieżne i lawiny, które z hukiem i szumem spadają w dolinę. Prawdziwy bóg grzmotów.

Góra ta ma mnóstwo niespodzianek. W pobliżu wierzchołka posiada pola śnieżne, leżące na lawie i popiole, wskutek czego żaden turysta nie mógł dotychczas zdobyć jej szczytu, chociaż „Tronador“, mający 3500 m wysoko-

ści, jest o połowę niższy aniżeli Aconcagua, dawno przez turystów zdobyta. U podnóża „Tronadora“ znajdują się warstwy wulkaniczne a potem dopiero pierwotne glazy. Sprzeciwia się to nauce geologów, którzy twierdzą, że najpierw muszą być glazy pierwotne, a potem dopiero wulkaniczne. — Lecz cóż mają uczynić ludzie wiedzy z tą niespodzianką? Zmienić góry nie mogą a teorii nie chcą!

Za tą oryginalną górą i stacją celną auto nasze zaczyna intensywnie pracować. Droga podnosi się i staje się coraz bardziej stroma, co wcale nie wychodzi na zdrowie sędziwemu samochodowi. Przystaje on przy każdym strumyku leśnym i nabiera wodę. Dla podróznego jest to o tyle miłe, że może rozkoszować się precudnym lasem. Mojem zdaniem, jest to jedyne miejsce w całych Andach, gdzie wegetacja jest rzeczywiście wspaniała, a to dzięki niewielkiemu wzniesieniu, wynoszącemu 1100 m. oraz obfitym deszczom, na które ogromnie użalają się tamtejsi koloniści.

Szofer jest bardzo zdziwiony piękną pogodą, która, jak z tego widać, należy tu do rzadkości. Nie może tego pojąć, zwłaszcza, że była to wczesna wiosna. Mimo to pogoda utrzymuje się jak na zamówienie. Widać dokładnie wszystkie kontury „Tronadora“. Nawet wszelkie krzewy i drzewa. — Wśród nich alercony o cennych dla stolarzy pniach drzewnych. Listowie mają podobne do cedru, a rosną bardzo powoli i dochodzą nawet do 2000 lat. Te, które obecnie padają pod siekierą, zakorzeniły się w tej wilgotnej i kamienistej ziemi jeszcze przed narodeniem Chrystusa Pana.

Na szczytach przełęczy ścinanie drzew jest już niedozwolone, gdyż zaczyna się tam Argentyna, w której obowiązuje ustawa o ochronie drzewostanu. Zdala widać czerwone żelazne rusztowanie, na którym umieszczono wielką tablicę z napisem z jednej strony „Chile“ a z drugiej „Argentyna“. Tu jest dział wodny pomiędzy Oceanem Spokojnym a Pacyfikiem i granica pomiędzy niemieckimi i włoskimi kolonjami w Ameryce południowej. „Viva Chile“ — wołam do szofera i daję mu suty napiwek, gdyż auto dalej już jechać nie może. „Muchas gracias“ — odpowiada szofer i zaznacza dobitnie, że jest Argentyńczykiem. Pomyłki tej nie biorę zanadto do serca, gdyż tutaj się rozstajemy. W każdym razie do jeźdźców, czekających po drugiej stronie granicy z osiadłymi końmi, nie będę już wołał „Viva Argentina“, gdyż mogłoby się okazać, że są to Chilijczycy. Wolę więc milczeć.

Ostra, spadziasta droga kończy się przy spokojnym, malutkim jeziorze, położonym pomiędzy prostopadłymi ścianami bazaltowymi. Podobno jest ono tak głębokie, że do tej pory nikt nie zbadał jego dna. Mój przewoźnik krzyczy, a echo czterokrotnie odbija się o skały. Chciałem mu uwierzyć na słowo, lecz jest to typowy południowy Amerykanin, który uspokoił się dopiero wtedy, gdy bazaltowe ściany odpowiedziały mu czterokrotnym „Buh“, co brzmi trochę nieprzyjemnie. Po przeciwnej stronie jeziora znajduje się przystanek a w odległości jakichś trzech kilometrów od niego w prastarym lesie wznosi się domek, w którym można się smacznie posilić i załatwić formalności celne. Jest to bowiem argentyński urząd celny. Celnicy idą w zawody ze swymi

kolegami chilijskimi i są bardzo uprzejmi. Podczas gdy miła gospodyni podaje mi znakomitego lososia, urzędnicy stemplują mój paszport; gdy zjadam drugie danie, załatwiają czynności urzędowe z moim bagażem, a przy czarnej kawie anonują mi, że wszystko jest już w porządku. To nie granica, lecz prawdziwa rozkosz! Opodal tego miłego urzędu znajdu-

je się jezioro Nahuelhuapi, któremu zawdzięczam smacznego lososia. Oczekuje nas tam łódź motorowa, na której ślizgamy się po spokojnej tafli wodnej. Góry powoli znikają we mgle wieczornej. Widać już tylko coraz to niższe pagórki. Przed nami rozciąga się pampas i droga do Buenos Aires. Drobnostka, wynosząca zaledwie 1600 km. Ryszard Ofm.

rzekomo jakieś sygnały świetlne, dające z balonu.

Przed wieczorem z lotniska w Monachjum wystartowały dwa samoloty celem obserwowania balonu. Wkrótce jednak powróciły, ponieważ balon, poruszający się w kierunku południowo-zachodnim, unosi się w takiej wysokości nad masywem górskim, że samoloty komunikacyjne nie mogą go osiągnąć. Okoliczna żandarmerja jest w pogotowiu, aby w razie lądowania udzielić natychmiastowej pomocy.

Monachjum, 27. 5. (Tel. wł.) Z Innsbrucka donoszą:

Komendant miejscowego lotniska, kapitan Novi, obserwował balon prof. Piccarda, gdy ten wznosił się na zachód od Innsbrucka. Z lotniska dano wówczas sygnały niebezpieczeństwa, na które, jak się zdaje, z gondoli odpowiedziano. Od godziny 20,45 tj. od chwili zmroku balon jest niewidoczny. Nie ulega jednak żadnej wątpliwości, że unosi się w kierunku południowym. Około godziny 20,45 balon znajdował się mniej więcej na wysokości 3000 m.

Augsburg, 27. 5. (Tel. wł.) Od godz. 20,30 niema żadnych dalszych wiadomości o locie balonu prof. Piccarda.

Ostatnie wiadomości podają wysokość na 3 do 5000 m i lot w kierunku południowym.

Kaden-Bandrowski dyrektorem teatrów warsz.

Warszawa, 28. 5. (Tel. wł.) Według pogłosek, została już podpisana a Juluszem Kaden Bandrowskim umowa w sprawie mianowania go dyrektorem teatrów dramatycznych w stolicy tj. Teatru Narodowego oraz Nowego. (w)

Strasza katastrofa samochodowa

Filadelfia, 27. 5. (PAT.) W dniu dzisiejszym na moście na rzecze Delaware wydarzyła się strasza katastrofa samochodowa.

Samochód, którym jechało 6 osób, chcąc wyminać poprzedzające go auta, wysunął się ze sznura samochodów i zderzył się z automobilem, zdążającym w kierunku przeciwnym. — Samochód został całkowicie rozbity a jadące w nim osoby zostały przejechane przez inne samochody, jadące przez most, gdzie ruch automobilowy jest niezwykle ożywiony.

W katastrofie tej 5 osób poniosło śmierć a wiele jest ciężko rannych.

Zgon ks. prał. Skirmuntta

Citta del Vaticano, 27. 5. (PAT.) Po krótkiej chorobie zmarł tu, przeżywszy lat 70, ks. prałat Kazimierz Skirmuntt, doradca kanoniczny ambasady polskiej przy Watykanie, protonotariusz apostolski, konsultant Kongregacji de propaganda fide oraz spraw kościelnych.

Śmierć wysokich zasług patrijoty-kapłana wywołała szczyry żal ze względu na rolę, jaką śp. Skirmuntt odgrywał w ciągu 42-letniego pobytu w Rzymie.

„BACZ BY TWOIM BYŁO CELEM BYĆ I ZWIERZĄT PRZYJACIELEM”

ny odgłos — monotony, równy, ni to huk, ni to szum — ni to muzyka. Stał, rozejrzawszy się w kierunku, całą uwagę w słuchu skupił i nagle zrozumiał i rozpromienił się.

— To u nas. Maszyna idzie! Miłocą! I stał nasłuchany. Stały mu w pamięci długie zimy, gdy brat spędzał miesiące, dozoruując zmuśnej pracy najemnych cepów — gdy wieczorem zbierali ziarno i przenosili z toku do tymczasowego spichrza w pustym czworaku — jak potem zdobyli się na ręczną młocarnię, którą często sami kręcili, gdy nie było pieniędzy na najem.

Wiele takich zim i ile w tych zimach takich dni mroźnych, śnieżnych, wietrznych w tym mozoł pierwowym — o chleb!

Ogarnęła go bezmierna radość, triumf — wdzięczność — poruszyły się usta, rozpromieniły oczy — w niebo zapatrzone — a potem ruszył żywo, coraz prędzej — na ten sygnał — na to wołanie coraz donośniejsze.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Strajk protestacyjny na Górnym Śląsku?

Masowe redukcje robotników — Lokaut w hucie „Elektroliza“

Katowice, 27. 5. (Tel. wł.) W związku z masowymi redukcjami robotników, jakie od dłuższego czasu odbywają się na G. Śląsku a zwłaszcza ostatnio w kopalni kruszców „Nowa Helena“ w Brzozowicach, w kopalni „Cecylja“ i w kopalni „Biały Szarlej“ w Brzezinach śląskich, rozgoryczeni robotnicy, jak się dowiadujemy, zamierzają przystąpić do strajku protestacyjnego oraz do zwoływania w tych miejscowościach masowych wieców, na których mają energicznie domagać się od czynników miarodajnych obrony przed zachłannością obcego kapitału.

Zakłady, należące do Sp. Akc. Gieschego (Harriman) w Rozdzielniu-Szopienicach, znowu zamierzają zredukować 370 robotników. Liczba zredukowanych robotników w tych zakładach wynosi do tej pory około 1100 osób. E.

Katowice, 27. 5. (Tel. wł.) Zatarę robotników z dyrekcją huty „Elektroliza“ nie został zlikwidowany, ponieważ robotnicy nie zgodzili się na wykonywanie włożonych na nich robót.

Mianowicie po dokonanych obecnie redukcjach jeden robotnik — według ostatnich zarządzeń dyrekcji — miał obsługiwać zamiast sześciu — dwanaście wanien.

Wobec tego, że robotnicy nie zastosowali się do ostatnich zarządzeń dyrekcji, ta ostatnia ogłosiła, że uważa robotników za zwolnionych z pracy.

Rada załogowa robotników zwróciła się o pomoc do inspektora pracy, który obiecał zbadać na miejscu warunki pracy.

Oczekiwanie robotników okazały się jednak płonne, ponieważ inspektor pracy we wtorek nie przybył, co wywołało wśród robotników zrozumiałe oburzenie.

W związku z zatargiem podnieść należy niebywały wyzysk sił robotniczych w tej hucie. Zakłady te zwolniły dotychczas dwie trzecie zatrudnionych robotników a od pozostałych dyrekcja wymaga tej samej wydajności pracy, co dawniej przy dwu zmianach. E.

Obawy o los prof. Piccarda

Zapowiedziane w godzinach popołudniowych lądowanie balonu prof. Piccarda nie nastąpiło — Balon zatrzymał się na wysokości około 3 tys. m i wolno posuwa się ku południowi

Monachjum, 27. 5. (Tel. wł.) Lot prof. Piccarda wzbudził w całym świecie ogromne zainteresowanie a w późnych godzinach popołudniowych duże zaniepokojenie. Przed swym odlotem prof. Piccard oświadczył, że będzie lądował pomiędzy godz. 11 a 13 a tymczasem o godz. 19,30, w chwili, gdy to telefonujemy, znajduje się jeszcze w obłokach.

O godz. 14,30 zauważono balon na ogromnej wysokości w okolicy Partenkirchen. O godz. 16 wyłonił się z chmur, znajdujących się nad Wangbergiem. Ze schroniska, znajdującego się na tej górze i położonego 1800 m nad poziomem morza, donoszą, że balon znajduje się mniej więcej na wysokości 4000 m i jest dobrze widoczny na słonecznym niebie.

Augsburg, 27. 5. (Tel. wł.) Do fabryki balonów Riedingera, która wykonała balon prof. Piccarda, bezustannie wpływają zapytania o los prof. Piccarda; m. in. uniwersytet w Brukseli informował się o jego losie pięć razy telefonicznie.

Ponieważ balon od trzech godzin stoi prawie w jednym miejscu i na tej samej wysokości, kierownictwo fabryki przypuszcza, że dostał się on w strefę bardzo gorącego powietrza, w którym nie można wypuszczać gazu.

Garmisch - Partenkirchem, 27. 5. (Tel. wł.) Z hotelu Schneefernerhaus na Zugspitzplatt donoszą, że balon Piccarda dokładnie widać od godziny 17 i że stoi on do tego czasu prawie na jednym miejscu.

W Garmisch o godz. 19 dokładnie widziano balon, silnie oświetlony promieniami słonecznymi. W ostatniej godzinie opadł on mniej więcej o 1000 m i wznosi się na wysokości około 4000 m. Mimo to trudno dostrzec jakiegokolwiek zamiary lądowania.

Balon znajdował się prawdopodobnie w strefie silnych wiatrów, ponieważ nawet golem okiem można było dostrzec silne kołysanie się gondoli.

Augsburg, 27. 5. (Tel. wł.) Z powodu zaniepokojenia o los prof. Piccarda i jego towarzysza, kierownictwo zakładów fabrycznych Riedingera komunikuje, że prof. Piccard posiada w swej gondoli, hermetycznie zamkniętej, zapas tlenu nie na 12 do 15 godzin, jak donoszono, lecz na dwa dni. Na ten sam mniej więcej okres czasu zabrał też ze sobą żywność.

Monachjum, 27. 5. (Tel. wł.) O godz. 21,30 balon prof. Piccarda znajdował się jeszcze w obłokach, nadal na wysokości około 4000 m. Austrjacki posterunek obserwacyjny zauważył

MARJA RODZIEWICZÓWNA GNIAZDO BIAŁOZORA

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

(Ciąg dalszy)

43)

— Kredyt jest pułapką dla łakomych. Taka czapla staje w płytkich ruczajach cierpliwa, mądra i nie lubiąca fatygi. Stoj — drzemie i czeka na łakomych. Co jakiś czas wstrząsa się jakby dreszczem i wtedy z piór jej sypie się biały pył. Są to drobniutki blaszki tłuszczu; padają we wodę i płyną z prądem. Ryby żerują pod prąd, a bardzo są na te blaszki łakome. Biorą, ciesząc się chwilową sytością — i kończą w gardle bankiera.

— Jak pan to podpatrzył! — zdziwiła się kuzynka.

— Ano — nie mamy teatru, kina, filharmonji, dancingu, gazet, karnawału, towarzystwa więc się gapi, słucha, bawi, uczy — otoczeniem — za darmo. Można w tej szkole wiele skorzystać.

— I tytuł zdobyć raroga — zaśmiał się Protasewicz.

Kuzynka spojrzawszy przerażona jak gość przyjmie to urągliwe przewisko, ale pan Michał wyglądał zupełnie zadowolony.

— Pani nie rozumie. Rarog to stara łowiecka nazwa pewnych ptaków z rodziny orłów i sokołów. Były i są bardzo rzadkie i zwano je rara avis po łacinie. Zrobiło się z tego „rarog“ — nawet niekiedy „dziwok“. Nasze nazwisko jest Białozor — naukowo: orzeł bielik. Więc słusznie należy się nam przewisko raroga.

Sklonił się w stronę Protasewicza, a że właśnie wstawano od stołu pożegnał się z gospodynią i całym towarzystwem, gdyż miał o świcie wracać!

— Na piechotę — zaśmiał się Józef — my jutro robimy wycieczkę do Białowieży — dostawimy pana do Nietroni w pół godziny. To po drodze.

— Dziękuję — ale mam pasję do sportu pieszego — i tylko zły organizacji i własnej głupocie winienem, że nie zdobyłem szampjonatu — w czasie

wędrówki Tomsk—Nietron. Dobranoc państwu i przyjemnej wycieczki. Gdy odeszli z profesorem, resztę wieczoru zabawiali się tamci żartami i opowieściami o cudactwach i warjacjach Białozorów, aż wreszcie Protasewicz zakończył.

— Jak zapamiętam, wiecznie Białozory odludki i po swojemu się rządzą. Teraz zdzielił do szczytu. Nie poczuwają się do żadnych sąsiedzkich, ani obywatelskich obowiązków i źle są wogóle widziani. Stary ród — degeneraty!

Profesor z panem Michałem rozprawiali do późnej nocy — umówili się o dzień wycieczki do owego cmentarzyska, nacieszyli się sobą wzajemnie — i ledwie świt pan Michał ruszył z powrotem, pozostawiając pałacowych mieszkańców w głębokim śnie.

Rozpogodziło się niebo, słońce wytoczyło się promienne, pociągał rzeźwy wiatr, pan Michał pogwizdywał z uciechy, i spieszył myślnie, że tam w domu do roboty potrzebną. Ciska była skłonu lata, i oto wpadł mu do uszu dziw-

KALENDARZYK

Czwartek, 28 maja 1931.

Słońce: wschód 3,40 — zachód 19,59 —
długość dnia 16 godzin 19 min.
Księżyc: wschód 16,13 — zachód 2,00 —
przed pełnią.
Kal. rzk.: Augustyn — jutro Teodozja P.
Kal. słow.: Jaromir — jutro Boguchwał.

Zebrań

- Dziś o 16 Wielki koncert wojskowy w o-
grodzie Bractwa Kurkowego na Sze-
lagu;
o 17 Sodalija Pań Miejskich (sekcja
misyjna) — herbata w „Warsza-
wiance”, al. Marcinkowskiego 8;
o 18 Stow. Urzędników Pozn. Samorzą-
du Wojewódzkiego — zebranie zawo-
dowo-informacyjne w starostwie kra-
jowym, al. Marcinkowskiego 29;
o 19,15 Stow. Pań św. Wincentego
a Paulo (Fara), w Marianum, ulica
Szewska 17;
o 19,30 Stronictwo Narodowe (Główna-
na), u p. Jankowskiego, ul. Główna
nr. 111;
o 20 Hufiec Młodych Rozwojowców —
walne zebranie w Domu św. Wojcie-
cha, al. Marcinkowskiego 22;
o 20 Koło Śpiewackie im. Paderewskie-
go (Wilda) — lekcja u p. Żaka, ulica
Strumykowa 37;
o 20 Tow. Młodych Przemysłowców
(metalowcy), u p. Jarockiej, ul. Ma-
szalarska 8 a;
o 20 Zjednoczenie Pracowników Rze-
mieślniczych (sekcja fachowa pieka-
rzy), w Domu Rzemieślniczym.

Pogrzeby

Dziś: Sp. Wandy z Jachimowiczów Fran-
ciszkowej Głabiszowej o godz. 15 ul.
Skarbowska 4. — Sp. Zygmunta Leo-
narda Dziurkiewicza o godz. 17 z ka-
plicy ement na Jeżycach. — Sp. Jó-
zefa Cierniaka o godz. 17,30 z kaplicy
ement, na Jeżycach.

Teatr Wielki

DZIŚ — „Księżna Cyrkówka”.

Teatr Polski

DZIŚ — „Zdobycie twierdzy” — premiera.

Teatr Nowy

DZIŚ — „Sztuba”.

Wielki grad w Nadrenji

Berlin, 27. 5. (PAT.) Wczoraj
wieczorem w nadreńskiej miejscow-
ści Eifel spadł niezwykle silny grad,
który wyrządził wielkie szkody w ogo-
dach i na polach. Ziarna gradu do-
chodziły do 5 cm średnicy. Grubość
warstwy gradu miejscami wynosiła
25 cm. Wiele piwnic zostało zalanych
wodą. Pod wodą stoi również tunel
kolejowy w Gerolstein.

Wiele zwrotnic kolejowych jest u-
nieruchomionych przez wodę, co spo-
wodowało przerwę w komunikacji.

Obrońca prohibicji

Paryż, 26. 5. (PAT.) W czasie wy-
danego onegdaj w Hawrze bankietu na
część przybyłych na wystawę kolonial-
ną kilkudziesięciu burmistrzów głów-
nych miast amerykańskich zaszedł in-
cydent, komentowany żywo przez wy-
chodzące w Paryżu dzienniki amery-
kańskie. Gdy przewodniczący wznosił
toast na cześć prezydenta Doumer-
gue'a, jeden z gości, burmistrz miasta
Los Angeles John Porter wstał od sto-
łu i wraz z małżonką demonstracyjnie
opuścił salę, nie chcąc przyłączyć się
do pogwałcenia w tak jawny sposób
przepisów o prohibicji. Czyn ten wy-
wołuje między zwolennikami i prze-
ciwnikami prohibicji ożywioną pole-
mikę.

Śmierć górnika polskiego

Lille, 27. 5. (PAT.) Górnik polski,
Władysław Skrzypczak, zatrudniony w
kopalni Lievin, został przytłoczony
przez naładowany wózek, staczający
się po pochyłości szybu i zmiądzony.
Nieszczęśliwy zmarł w ciężkich mę-
czarniach w kilka godzin po wypadku,
pozostawiając żonę i dziecko.

Zdobycie twierdzy

Mimo groźnie brzmiącego tytułu,
„Zdobycie twierdzy” lekka komedia Sa-
chy Guity'ego, którą wystawia Teatr
Polski dziś po raz pierwszy, należy do
najweselszych i najwięcej pokojowych
sztuk współczesnych i jeżeli porusza te-
maty wojenne, to jedynie tematy z woj-
ny domowej, przedstawionej w sposób
pełen finezji i humoru. Nazwisko do-
skonalego pisarza jest najlepszą gwa-
rancją wartości tej komedii, która zdo-
brała sobie na wszystkich scenach wy-
jątkowy sukces. Publiczność poznań-
ska niewątpliwie gromadnie pośpieszy,
aby zapoznać się z tą wesołą premierą.

Za kratami więzienia we Wronkach

zajmujący artykuł i zdjęcia z życia w więzieniu przynosi ostatni (35)
numer „Ilustracji Polskiej”. W tym samym numerze znajdują Czytel-
nicy niezwykle interesujący feljton o latarniach morskich i latarni-
kach, p. t.

Światła u wrót Gdyni

Niemniej zajmujący jest bogato ilustrowany feljton o reklamie
i jej historii, p. t.

Daktyle Hassana

Uzupełnieniem pięknego numeru są artykuły pomniejszych oraz
zdjęcia aktualne z kraju i zagranicy, wreszcie zwykłe działy stałe,
jak odcinek powieści, nowela, mody, bajka dla dzieci, humor, roz-
rywki umysłowe i t. d.

(Największe i najtańsze pismo ilustrowane dla szerokich kół pu-
bliczności. Pojedynczy egzemplarz tylko 45 groszy. Nabyć można
u kolporterów ulicznych, w kioskach dworcowych „Ruchu”, w księgar-
niach oraz w agenturach naszych. Miesięczny abonament 1,50 zł, kwar-
talnie 4.— zł, bez kosztów przesyłki. — Egzemplarzy okazowych bez-
płatnie należy żądać wprost od administracji: Poznań, św. Marcin 70).

Francuska Unia narodowa przeciwko Briandowi

Dzisiejsze debaty w Izbie deputowanych zapowiadają się
bardzo gorąco

Paryż, 27. 5. (PAT.) Jak było do
przewidzenia, min. Briand, ulegając
prośbom wszystkich swych kolegów,
zgodził się cofnąć swoją dymisję i ju-
tro ma stanąć przed parlamentem, aby
złożyć sprawozdanie o powziętych o-
statnio w Genewie decyzjach.

Zdawałoby się, że taki obrót rzeczy
powinien uspokoić umysły, tem bar-
dziej, że przed paru tygodniami Izba
obdarzyła Brianda votum zaufania ol-
brzymią większością głosów. W rze-
czywistości jednak tak nie jest. Wzbu-
rzenie namiętności politycznych trwa
w dalszym ciągu. Dep. Franklin Bouil-
lon zgłosił dziś popołudniu interpela-
cję o konieczności natychmiastowego
zastąpienia min. spraw zagr. inną oso-
bą, gdyż pozostawanie Brianda na tem
stanowisku doprowadziło w Genewie
politykę Francji do nowej porażki a
akcja jego wewnątrz kraju stanowi ca-
łą groźbę przeciwko obecnej większo-
ści, złożonej ze zwolenników unji na-
rodowej i dąży jedynie do odbudowa-
nia kartelu lewicowego.

Dep. Bouillon, ma zamiar zażądać
jutro popołudniu, aby interpelacja jego

była poddana natychmiast pod dysku-
sję. Z drugiej strony dwaj deputowani
z grupy radykalno-socjalnej: Bonnet i
Berthod złożyli już projekt rezolucji,
oświadczającej w zasadzie, że polityka
Izby dep. prowadzona być może jedynie
pod przewodnictwem Herriota.

Premjer Laval ma oczywiście za-
miar zażądać odroczenia tej dyskusji
na czas po 13 czerwca, lecz wobec pod-
nieconego nastroju, jaki panował dziś
w kuluarach parlamentu, trudno prze-
widzieć wynik jutrzejszej debaty, zapo-
wiadającej się bardzo gorąco.

Berlin, 27. 5. (PAT.) Wiadomość
o wycofaniu dymisji Brianda niemiec-
ka prasa prawicowa opatruje komenta-
rjami wyraźnie nieprzychylnymi.

„D. Tages Ztg.” pisze, że zręcznemu
francuskiemu mężowi stanu udało się
zrehabilitować swoje stanowisko w
opinii Francji kosztem Niemiec. „D.
Algm. Ztg.” nazywa Brianda „starym
lisem”, oświadczając za innymi, że obec-
nie Niemcy będą jedynym państwem,
które ufa jeszcze Briandowi.

Z plenarnego zebrania Izby przemysłowo-handlowej

Wczoraj popołudniu odbyło się pod
przewodnictwem p. prez. Samulskiego
kwartalne zebranie plenarne poznań-
skiej Izby przemysłowo-handlowej
przy licznych udziałach radców.

Po zagajeniu i przyjęciu protokołu
przewodniczący poświęcił gorące sło-
wa wspomnieniu śp. radcom Izby, Ed-
wardowi Mazurkiewiczowi i Stefano-
wi Soborskiemu, których pamięć ucz-
czono przez powstanie. W miejsce śp.
Mazurkiewicza wchodzi jako radca p.
Leon Maschler, w miejsce zaś p. dyr.
Waszyńskiego jako przedstawiciel
bankowości p. dyr. Tadeusz Adam-
czewski.

Sprawozdanie Izby od dnia 25-go
marca rb., zakomunikowane radcom
już przed zebraniem, zaopatrzył do-
datkowymi uwagami p. dyr. Waschko,
wspominając o akcji Izby w sprawie
dokonywanych w sposób krzywdzący
licytacjach, o ankietach w sprawie kon-
kurencji autobusów z koleją oraz o cy-
klu odczytów, organizowanych przez
Stowarzyszenie Dziennikarzy i Publi-
cystów Gospod. w porozumieniu z
Izbą.

Następny punkt obrad dotyczył
spraw budowlanych, w szczególności
zaś przeprowadzanej przez Izbę budo-
wy Wyższej Szkoły Handlowej. Spra-
wę tę referował p. dyr. Waschko, a wy-
wody jego uzupełnił p. prez. Samul-
ski. Gmach W. S. H. prawdopodobnie
będzie wykończony jesienią bież. roku,
ponieważ Izbie udało się uzyskać od-
powiednie środki finansowe na opę-
dzenie bieżących kosztów budowy. —
Podczas gdy pierwotny kosztorys w
1927 r. wynosił około 2 milj. zł, to o-
becnie dochodzi on do 3 900 tys. zł, a
z kosztami nabycia nieprzewłaszczo-
nego jeszcze gruntu, procentami i in-
nymi kosztami zaciągniętych pożyczek

koszt budowy wzrośnie do 4,2 milj. zł.
Obciążenie Izby z tego tytułu jest bar-
dzo poważne. Część gmachu zamierza
się oddać w dzierżawę innym szko-
łom jak Liceum Handlowemu, Szkole
Mierniczej i Szkole Zdobniczej. Imie-
niem komisji rewizyjnej p. dr. Licz-
biński zgłosił wniosek, wzywający do
ukończenia budowy, do zaakceptowa-
nia formalnego budżetu wydatków
oraz zaangażowania przez Izbę siły
technicznej dla prowadzenia kontroli
nad budową. Wniosek ten został przy-
jęty po krótkiej dyskusji.

Ożywiona wymiana zdań wywołał
projekt statutu sądu honorowego przy
Izbie, zreferowany przez radcę prawni-
czego p. prez. dr. Hryniewieckiego. W
dyskusji przemawiali pp. prez. Samul-
ski, dyr. dr. Waschko, radca Marchlew-
ski, inż. Głowacki, St. Maciejewski,
dyr. Weiss, dyr. Oleks, dyr. Psarski,
prez. Otmianowski, prez. Robiński,
Rotnicki i inni.

Sprawa gmachu Wyższej Szkoły
Handlowej wypłynęła ponownie przy
punkcie 6-ym porządku obrad. Doty-
czył on użytkowania lokali w tym
gmachu, wydzierżawienia pewnej jego
części, umarzania zobowiązań, wynika-
jących z budowy i t. p. Uregulowanie
tych kwestyj stało się szczególnie wa-
żne ze względu na nawiązanie ścisłego
kontaktu z min. wyznań religijnych i
oświecenia publicznego, które zobowi-
azało się do wypłacania stałej subwencji.
Na tej podstawie Izba przem.-handlowa
zgodziła się na uregulowanie praw
własności gmachu W. S. H. oraz na
określenie swych zobowiązań i upraw-
nień. Stosowne oświadczenie, wysze-
gólniające wszystkie punkty umowy,
odezłane przez p. dyr. dr. Waschko, zo-
stało przez plenum zatwierdzone.

Załatwienie pozostałych punktów
porządku obrad odłożono do następnego
zebrania. Obrady trwały przeszło
5 godzin.

„Sztuba” w Teatrze Nowym

„Sztubę” K. Leszyckiego, wystawia-
ną obecnie z ogromnym powodzeniem
na deskach Teatru Nowego, cechuje
obok nieprzeciętnych walorów arty-
stycznych, śmiałość ujęcia i aktualność
treści, składającej się na całość, będąca
nie tylko miłym wieczorem teatralnym
ale i szerokim polem do refleksji i
przemyslenia.

Wpadł pod koła parowozu

Wczoraj wieczorem wpadł pod pa-
rowóz ślusarz kolejowy p. Maksymilian
Lipiak z Junikowa, przyczem koła od-
cięły mu cztery palce u nogi.

Ofiarę nieszczęśliwego wypadku
przewieziono do lecznicy miejskiej,
gdzie przeprowadzono natychmiastową
operację. (k)

Zderzenie motocyklisty z powózka

Na szosie pod Inowrocławiem po-
wracający w wesołym nastroju moto-
cykliści urządzili wyścigi. Kierowca
motocykla p. Wiktor Kwiatkowski z
Wierzchosławic najechał na powózkę
firmy Lewandowski z Inowrocławia.
Wskutek zderzenia p. Kwiatkowski zo-
stał odrzucony na środek szosy, przy-
czem doznał ciężkich obrażeń.

Poranionego w stanie ciężkim prze-
wieziono do szpitala w Inowrocławiu.
(k.)

Podwójny napad bandytów

Powracającego do mieszkania ur-
zędnika kolejowego p. Bronisława
Babkiewicza z Ostromecka napadł na
drodze nieznany osobnik, uderzając go
młotkiem w ramię. Napastnik zrabow-
wał p. Babkiewicza 5 zł i pieczywo.
Pomiędzy napadniętym a bandytą ro-
zegrała się walka, w czasie której p.
Babkiewicz uległ i musiał ratować się
ucieczką.

W tym samym czasie dokonano na-
padu na mieszkanie p. Babkiewicza.
Bandyci po wtargnięciu do mieszka-
nia strzelili z rewolweru na postrach.
Żona p. Babkiewicza zamknęła się w
przyległym pokoju i wyskoczyła przez
okno, wzywając pomocy. Zaskoczeni
tak nieoczekiwanym obrotem sprawy
bandyci zbiegli niepoznani. (k.)

Wesele na Kujawach wa boisku „Sokoła”

Niebywałą atrakcję przygotowuje
Kujawski Teatr Regionalny.

Dziś, we czwartek, o godz. 8 wieczo-
rem na boisku „Sokoła” zostanie ode-
grane, jako widowisko plainerowe „We-
sele na Kujawach” w specjalnej insce-
nizacji. Oprócz solistów, w „Weselu”
biorą udział liczne rzesze statystów z
końmi i na wozach, z autentyczną ka-
pelą kujawską.

W razie niepogody widowisko zosta-
nie odegrane w Domu Rzemieślniczym
przy ul. Fr. Ratajczaka o godz. 8,30 wie-
czorem.

Drugi polski kongres komunikacji autobusowej

Obrady II. Polskiego Kongresu Ko-
munikacji Autobusowej rozpoczną się
w Warszawie dnia 30 maja br. o godz.
10-tej rano w sali Stowarzyszenia Han-
dlowców przy ul. Siennej 16.

O godz. 9 rano odprawiona zostanie
na intencję Kongresu msza św. w ko-
ściele św. Krzyża na Krakowskim
Przedmieściu. Biuro Kongresu mieści
się w lokalu redakcji „Przeglądu Elek-
trotechnicznego”, ul. Czackiego 5-25;
tel. 690.23. W dn. 30 i 31 maja rb., tj.
w czasie obrad Kongresu, sekretariat
i biuro Kongresu mieścić się będzie w
gmachu obrad Kongresu, tj. przy ul.
Siennej 16.

Ze względu na ważność obrad spo-
dziewany jest bardzo duży zjazd dele-
gatów Związku Właścicieli Autobu-
sów ze wszystkich stron Polski jak ró-
wnież zjazd poszczególnych właścicie-
li przedsiębiorstw autobusowych.

Pierwszy gościnny występ Ady Sari

Znakomita o wszechświatowej sła-
wie śpiewaczka koloraturowa Ada Sa-
ri wystąpi w niedzielę, 31 maja, w ar-
cydziele Puccini'ego „Cyganki”.

Stronictwo Narodowe

Koło Poznań - Główna

Zebrań miesięczne Koła Stronictwa Narodowego w Główniej odbędzie się dziś, w czwartek, 28 maja 1931 r. o godz. 7.30 wieczorem w sali p. Jankowskiego przy ul. Główniej 111.

Referat wygłosi poseł m. Poznania p. Franciszek Górczak. O liczne i punktualne przybycie członków, zwłaszcza pp. mężów zaufania, prosi

ZARZĄD.

Bank Kwilecki-Potocki w r. 1930

W dniu 27 bm. odbyło się walne zebranie akcjonariuszy Banku Kwilecki-Potocki i Ska w Poznaniu pod przewodnictwem prezesa rady nadzorczej Adama hr. Żółtowskiego.

Po zagajeniu obrad sprawozdanie z działalności instytucji za 1930 r. składał dyr. Waszyński. Z bilansu Banku wynika, że czysty zysk za rok sprawozdawczy wyniósł przeszło 157 tys. zł, który podzielono w ten sposób, że na dywidendę przypadło 4 proc. Po wysłuchaniu sprawozdania, zebranie przyjęło do zatwierdzającej wiadomości bilans oraz rachunek strat i zysków, udzielając następnie pokwitowania zarządowi i radzie nadzorczej.

Stępujących z rady nadzorczej pp. Adama hr. Żółtowskiego, dr. T. Szuldrzyńskiego, hr. Kwileckiego i hr. Żółtowskiego z Niechanowa wybrano ponownie.

Z WIELKOPOLSKI

Chodzież. (Nowa Iódz.) Oddział wioślarski tut. „Sokoła” zakupił kosztem 1350 zł nową Iódz, którą umieszczono na jeziorze miejskim. Oddział wioślarski posiada zatem już 3 łodzie, 2 czwórki i jedną dwójkę.

Szamocin. (S. M. P.) Niezwykle uroczystym dniem w parafii szamocin-skiej był dzień niedzielny 17 maja br. — Otóż na dzień ten przypadła uroczystość Stowarzyszenia Młodych Polek, zakończenie misji św., odpust, wreszcie wspólna komunja św. Młodych Polek i młodzieży całej parafii. Uroczysta msza św. została odprawiona o godz. 9-tej, podczas której kazanie wygłosił ks. misjonarz o patronce kościoła tj. Najśw. Marji Panny. Wieczorem o godz. 8 druchny z okazji swego święta urządzili uroczystą akademję. Na program złożony się deklamacje, korowód oraz jednoaktówka p. t. „Szczęśliwa sierota”. Na zakończenie ks. prob. Filipowski wyraził uznanie druchnom, a obywatele zachęcał do współpracy z niemi. W czasie całej wieczornicy przygrywała orkiestra mandolinistów miejscowego Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej. (jm.)

SPORT

Tennis

W pokazowych spotkaniach we środę w Warszawie Tłoczyński pokonał Malec-ka 2:6, 8:6, 6:1; J. Stolarow uległ Sibie 1:6, 5:7; czeska para Malecek i Siba pokonała polską Tłoczyński i J. Stolarow 6:3, 6:2. (Tel. wł. — ts.)

Z TEATRÓW

Z Teatru Wielkiego. Dziś „Księżna Cyrkówna”. Najlepsze to dzieło mistrza operetki Kalmana wystawione będzie w premierowej obsadzie z pp. Tylewską, Karską, Grey, Raczkowskim, Warchalewskim, Szpingierem, Klichowskim i oczywiście Bratkiwiczem i Sendeckim jako królami humoru. Szerokie pole do popisu ma zespół baletowy w układzie p. Ciesielskiego z pp. Jedyńską i Ciesielskim na czele. Dzięki doskonałej grze i przepięknej wystawie operetka ta ma zapewnić powodzenie. Dyryguje p. Latoszewski. W piątek, 29 bm arcydzieło Mascagni’ego „Iris” z pp. Zmigród - Fedyczkowską, Royem, Urbanowiczem i Czekotowskim. Kierownictwo muzyczne p. dyr. Wojciechowski.

Z Teatru Polskiego. Dziś ukaże się po raz pierwszy głośna komedia świetnego komedjopisarza francuskiego Sachy Guitry’ego „Zdobycie twierdzy”. Wbrew wojowniczym tytułowi komedia jest arcypokojowa, pełna dowcipu i humoru szluka, która cieszyła się na wszystkich scenach zagranicznych i polskich dużym powodzeniem. „Zdobycie twierdzy”, wyreżyserowane przez p. Kwiatkowskiego, otrzymało doborową obsadę, na czele której w głównych rolach komedji wystąpią pp. Biesiadecka, Kwiatkowski, Biesiadecki, Godlewski, Noskowski, Przystański, Sarnecka i Sierska. W piątek i sobotę „Zdobycie twierdzy”.

Z Teatru Nowego. Dziś oraz dni następnych ostatnie przedstawienia znakomitej sztuki K. Leszyckiego p. t. „Sztuba”, która w najbliższych już dniach schodzi z repertuaru w pełni powodzenia, odniósłszy wyjątkowy sukces, dzięki swym walorom artystycznym.

Od 1-go czerwca rb rozpoczyna występy Moskiewski Teatr Artystyczny, którego każdorazowa gościna staje się istnym wydarzeniem artystycznym.

TEATRY ŚWIETLNE

Kino „Słońce” wyświetla film pod tyt. „Droga do raju”. Jest to operetka filmowa w dźwiękowej wersji francuskiej, o ciekawym i bardzo urozmaiconym librecie. Nie imponuje wystawą, ale treścią odbiega od zużytych szablonów. Przytem grana jest z nerwem i temperamentem. Trzej przyjaciele, straciwszy niespodziewanie majątek, zakładają za ostatnie pieniądze stację benzynową. Stała ich klientką jest pewna panienska, w której spólnicy zakochują się pokrójem, jeden po drugim. Na wspólnym rendez-vous sytuacja się wyjaśnia: panienska kocha, oczywiście, tylko jednego a ten uważa ją za kociętkę bez serca. Przy zgodnej współpracy przyjaciół, ojca panienski i jego narzeczoną udaje się jednak pokłóconą parę skojaryć. Ciekawą akcję urozmaicają wstawki rewjowe. W głównej roli kobiecej przemila Liljana Harwey. (ver.)

Kino „Apollo” wyświetla film pod tyt. „Za oceanem” z Mauricem Chevalierem w roli głównej. Chevalier jest zrujnowanym hrabią, zarabiającym na życie jako przewodnik po Wenecji. Zakochała się w nim bogata Amerykanka i skłoniła ojca, aby zabrał go do Ameryki i spróbował zrobić z niego businessmana. Hrabia zostaje robotnikiem w fabryce gumy do żucia; dzięki przypadkowi wynajduje nowy rodzaj gumy — na alkoholu i zdobywa fortunę oraz rękę Amerykanki. Atrakcją filmu jest kilka kapitalnych piosenek Chevaliera.

Nadprogram — ciekawy tygodnik filmowy oraz film rysunkowy, w który zręcznie wpleciono reklamy aparatów radiowych. (ver.)

Kino „Colosseum” wyświetla film p. t. „Zemsta Duana”. Akcja cowbojsko-awanturniczego filmu rozgrywa się w południowych stanach Ameryki; jest żywa, interesująca i obfituje w popisowe gonitwy konne. Świetne konie i doskonale wyćwiczeni jeźdźcy — to duże walory filmu w tym rodzaju. Rolę bohatera, szlachetnego cowboya, którego za popełnienie zabójstwa na mordercy ojca poszukują władze,

a który rehabilituje się wytępieniem szajki bandytów — gra dobry artysta i wygimnastykowany jeździec, G. O'Brien.

Nadprogram — tygodnik filmowy i dwie bardzo dobre groteski rysunkowe Fleischera (ver.)

Kino „Edison” wyświetla dwa filmy p. tyt. „Pan wachmistrz na urlopie” i „Noc sylwestrowa”. Program bogaty, gdyż o bok wesolej komedji z Farrel Mc. Donald, Nancy Drexel, Dawidem Rollins i Luizą Fazenda oglądamy efektowną, kryminalną sensację amerykańską z Mary Astor, Earle Fox, Charles Morton’em i Florence Lake Kinomani wiedzą, że to ostatki do-brych filmów przed wakacjami, bo w miesiącach letnich kina cieszą się zbyt małą frekwencją, aby mogły pozwolić sobie na wyświetlanie obrazów dobrych. Należy więc korzystać ze sposobności. (Ga.)

Kino „Odeon” wyświetla film pod tyt. „Biała gejsza”. Amerykanie podobno ogromnie lubią umoralniać bliźniego, to też filmy, w których bohaterowie stają się porządnymi ludźmi i „rozpoczynają nowe życie” cieszą się w Ameryce dużym powodzeniem. „Biała gejsza” jest prosto-stu kurtyzana w jakimś przybytku uciech w Szanghaju. Wyrzucona stamtąd z powodu zbyt awanturniczego zachowania się, spotyka na swej drodze również wy-kolejnicę życiowego, w którym zakochuje się. Po dramatycznej scenie, w której oboje poznali swą przeszłość, szczęście ich zostało uratowane. Rozpoczną więc te-raz nowe życie.

„Biała gejsza” jest przeciętnie dobrym dramatem. Role główne kreują James Murray i Mary Nolan. Wada filmu jest nadmiar napisów. (Ga.)

Dział gospodarczy

NOTOWANIA ZŁOTEGO:

Warszawa, 27. 5. (PAT.) Londyn za zł 1 ft. szterl. 43,43; Nowy Jork za 100 zł 11,22; Praga za 100 zł 377,10—379,10; Wiedeń za 100 zł (czeki) 79,52—79,88; Zurich za 100 zł 58,02,5; Berlin za 100 zł noty większe 46,85—47,25; wyplaty na Warszawa, Katowice i Poznań 47,05—47,25; Gdańsk za 100 zł 57,54—57,66; teleg. wyplaty na Warszawę 57,53—57,64.

GIELDY TOWAROWE:

L w ó w, 27. 5. (PAT) Mąka pszenna 51—52; luksusowa 57—58; żytnia 44—46.

Notowania dewiz z dnia 27 maja 1931

(Obsługa radjotelegraficzna P. A T-icznej)

Dewizy	Stopy dyskont	Parytet w zlocie	Notowania za	w War-szawie	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Warszawa	7 1/2	—	100 zł	—	37.64	47.25	43.43	11.22	—	379.10	58.02	79.80
Poznań	7 1/2	—	100 zł	—	—	47.25	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	5	173.52	100 Gd. gld.	173.52	—	81.96	—	—	—	655.12	—	—
Berlin	5	212.34	100 R. M.	211.98	122.23	—	20.47	23.74	606.50	801.—	123.96	168.75
Belgia	2 1/2	123.94	100 belg.	—	—	58.54	34.92	13.93	355.75	—	72.05	98.94
Bukareszt	8	172.—	100 l.	—	—	—	317.—	0.59	15.20	—	—	4.22
Budapeszt	5 1/2	155.90	100 pengó	—	—	73.31	27.91	17.44	—	587.30	90.23	123.86
Holandja	2	353.31	100 gld. hol.	358.63	—	168.08	12.07	40.21	1027.25	—	208.12	285.64
Kopenhaga	3 1/2	238.88	100 k. d.	—	—	112.62	18.16	26.71	—	—	138.47	190.05
Londyn	2 1/2	43.38	1 funt szterl.	43.38	—	20.456	—	4.86	124.23	163.88	25.16	34.54
Nowy York	1 1/2	8,91,41	1 dolar	8.915	—	420.65	486.35	—	25.54	33.70	517.30	709.95
Paryż	2	172.—	100 fr. franc.	34.91	—	16.459	124.25	3.91	—	131.91	20.25	27.80
Praga	4	180.62	100 k. cz.	26.43	—	12.62	164.21	2.96	—	—	15.33	21.03
Rzym	5 1/2	172.—	100 l.	46.70	—	22.02	92.93	5.23	133.80	176.27	27.09	37.19
Szwajcaria	2	172.—	100 fr. szwajc.	172.40	—	81.29	25.16	19.33	494.—	651.30	—	137.32
Sztokholm	3	238.88	100 k. szw.	—	—	112.75	18.14	—	—	—	138.65	190.30
Wiedeń	5	125.43	100 szyling.	125.37	—	59.13	34.63	14.06	—	473.59	72.70	—

Gimnazjum im. A. Mickiewicza

(z pełnymi prawami szkół państwowych)

podaje do wiadomości, że wpisy do kl. I gimn. oraz innych klas gimnazjalnych i przygotowawczych odbywają się codziennie pomiędzy godz. 10 a 11 (Focha 92) i kończą się z dniem 6 czerwca r. b.

zp 29 506

PLAC

z magazynami oraz boczną kolejową w śródmieściu w całości lub częściowo do wydzierżawienia. Oferty do ekspedycji Kurjera Poznańskiego pod zw 29498

Drogerję

w Poznaniu, w ruchliwym punkcie, z urządzeniem i towarami lub bez towaru, sprzedam. Zgłoszenia do eksp. Kurjera pod zw 29483

SEKRETARZ

dla opracowania spraw podatkowych i prawnych potrzebny. Posada jest od 1. VI. b. r. do objęcia. Kaucja w wysokości 3—4 tys. złotych wymagana. Oferty pod zw 29 495 do Kurjera Poznańskiego.

Kupuję każdą ilość

ROGACZY

na eksport i płacę najwyższe ceny dzienne.

St. Matyaszczyk, Leszno, Rynek 29.

Telefon 301.

zw 29493

1 SPRZEDAŻE

Willa

w Solaczu przynosi rocznie 13 000, przy kupnie wolne 6 pokojowe mieszkanie, wpłaty 30 000, reszta na 20 lat, Kudliński, Niegolewskich 10 a. zdp 94 421

Motocykl

AJS 350 cm. dobrze utrzymany sprzedam. Skarbowa 4, Czaplicki. zdw 93 768

Dom

2 pokoje i kuchnia, stajnia, 5 mórg ziemi sprzedam. Obiekt leży w powiecie szamotulskim. Tyłko za gotówkę do soboty włącznie sprzedam. Zgłoszenia przysyła Uhlman, Wartosław, stacja Wronki. zdp 94 393

Kamienica

piętrowa w bardzo dobrym stanie z ogrodem, 16 ubikacji w Bydgoszczy, bez długu, 22 tysiące. Zgłoszenia do Kurjera zdw 93 973

Motocykl

150 złotych Rogowski, Dabrowskiego 32. jw 6111

Dom

z piekarnią bez długu w pow. mieście sprzedam za 22 tys. zł. wpłaty 18 tys. Oferty do Kurjera Poznańskiego zdw 11 124

Żalobne kapelusze

stałe na składzie, Julia Marysówna, Wodna 22. zdw 93 163

Lodówkę

jak nowa, Chelmońskiego 10, mieszkanie 4. zdp 94 431

11 POKOJE UMEBL.

Umeblowany pokój w śródmieściu osobny dla pana zaraz. Wskaże Kurjer zdw 94 212

15 UZDROWISKA

Muszyna

urocze uzdrowisko, kąpiele mineralne i rzeźne. Pensjonat A. Krzyżanowskiej, doskonała kuchnia, czystość. Ceny przystępne. nw 10 083

Puszczkówo

pokój jedno, dwuosobowe umeblowane 1 czerwca do wynajęcia. Zgłoszenia Kurjer zdw 93 322

Przedpłata

na czerwiec 1931, za oba wydania razem włącznie tygodniowego dodatku ilustr. „Ilustracja Poznańska” i „Nowiny Sportowe” w Poznaniu w eksped. zł 4,00, w agencjach w mieście zł 4,50, z odnośnikiem do domu w Poznaniu zł 4,70, z odnośnikiem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 5,01 kwartalnie zł 15,03, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 9,00, w innych krajach zł 11,00. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoszytych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami, materiał poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 3525, 4072, w niedzielę, święta i nocą tylko 1476 i 3524, filja Stary Rynek 2305. — P. K. O. Poznań nr. 200 149.

Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 30 gr. na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 75 gr. na stronie czwartej 120 gr. na stronie drugiej 150 gr. przed wiadomościami potoczniemi 240 gr. od 1-lamowej milim. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stroża, do wydania wieczornego do godz. 10, w dni przedświąt, do godz. 9 przedpołud. Drobne ogłoszenia: słowo napisowe (tuste) 30 gr. każde dalsze słowo 20 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.